

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Wacław Machajski - pierwszy haker

Piotr Piętaś

Piotr Piętaś
Wacław Machajski - pierwszy haker

pl.anarchistlibraries.net

Postać Wacława Machajskiego – jednego z najbardziej interesujących teoretyków anarchizmu – jest w Polsce prawie zupełnie nieznaną. Wprawdzie ostatnio ukazała się praca Leszka Dubela p.t. „Zapomniany prorok rewolucji – szkic o Janie Wacławie Machajskim”, ale pozostaje on myślicielem i działaczem robotniczym nieznanym szerszej opinii publicznej w Polsce. We Francji – by zacytować przykład osobiście mi znany – jego pisma wyszły w popularnej serii Points/Politique w wydawnictwie Seuil już dwukrotnie w 1979 roku i w 2001.

Przyczyny tej sytuacji w Polsce są ewidentne : po 1989 r. wszelkie ideologie socjalistyczne czy równościowe zostały przez społeczeństwo – a raczej jego elitę – wyrzucone do kosza. Zawołaniem kulturowym III Rzeczypospolitej było hasło : „bogaćcie się”. Ideologia ta wykluczała z ideowego obiegu wszystkich myślicieli, których paradygmatem filozoficznym była walka o równość ekonomiczną. Takim myślicielem był właśnie Jan Wacław Machajski.

Dlaczego to właśnie on - przyjaciel Stefana Żeromskiego, którego pisarz uwiecznił w „Szyfowych pracach” jako Andrzeja Radka – jest coraz częściej uznawany za prekursora kultury Internetu, która polega głównie na darmowym upowszechnieniu wiedzy i dzieł sztuki ? Jan Wacław Machajski był zagorzałym przeciwnikiem inteligencji, która wg. niego posiadała na własność dobro najcenniejsze : wykształcenie.

Przypomnę, że u źródeł darmowego upowszechnienia przez amerykańskich hippisów narzędzi do obsługiwanego Internetu, leżało pragnienie upowszechnienia wiedzy wśród klas niższych, to samo pragnienie w swych pismach w radykalny sposób wyrażał polski anarchista. To w jego pismach odnajdujemy załączek prawa „copyleft” (sankcjonującą tą praktykę), i gwałtowny sprzeciw wobec prawa autorskiego czy patentów, które zawłaszczają wiedzę i uniemożliwiały robotnikom emancypację.

Dla Machajskiego najważniejszą własnością jest wiedza i wykształcenie, a równość polegała na umożliwieniu robotnikom w jak najszybszy sposób zdobycia tych wartości. Burżuazja posiadała rzeczy inteligentną wiedzę czyli coś nieporównanie wartościowszego od pieniędzy czy dóbr materialnych. Dla Machajskiego największym wrogiem robotnika nie był kapitalista lecz inteligent, który w jego pismach pełnił rolę „krwiopijcy ludu”. Jedyną własnością godną tego miana jest wykształcenie, kto je ma ten rządzi, kto go nie ma jest niewolnikiem.

„Siła wytwórczą”, która charakteryzuje formacje społeczno-polityczne jest stopień upowszechnienia wiedzy w społeczeństwie. Machajski jest prorokiem warstw najbardziej wykorzystywanych. Machajski szedł o krok

dalej i nie interesował się zupełnie likwidowaniem państwa, dla niego liczył się tak naprawdę tylko konflikt pomiędzy inteligentami (którzy w dodatku chcieli reprezentować interesy proletariatu) a robotnikami. Krytyka ruchu socjalistycznego dokonana przez Wacława Machajskiego opierała się na dość oczywistym spostrzeżeniu, że w każdym społeczeństwie, gdzie istnieją zarazem nierówności dochodów oraz znaczna korelacja między stopniem wykształcenia a pozycją społeczną, dzieci warstw wykształconych mają dzięki warunkom środowiskowym, lepsze szanse zajęcia wyższego miejsca w hierarchii społecznej niż dzieci warstw uboższych.

Prof. Leszek Kołakowski twierdzi, że jedynym :

„możliwym rozwiązaniem tej nierówności dziedziczonej mogłoby być tylko całkowite zniszczenie ciągłości kulturalnej i przymusowe odbieranie dzieci rodzicom w celu wspólnego, niezróżnicowanego wychowania ; innymi słowy, utopia Machajskiego zakłada zniszczenie istniejącej kultury, a także zniszczenie rodziny w imię ideału równości.”

Wydaje mi się, że postulaty polskiego anarchisty mogą być – przynajmniej częściowo spełnione – bez zniszczenia kultury czy rodziny. Machajski był radykalnym wyrazicielem nastrojów narodników rosyjskich odłamu inteligencji, która czuła wyrzuty sumienia z powodu swego uprzywilejowanego statusu, tylko, że wyrażał je ze stanowiska robotnika, który ciężką pracą zdobył sam wykształcenie. W pięknej książce pt. „Słowo o Wacławie Machajskim” wydanej w Paryżu w 1967 r. jej autor, jeden z ostatnich przywódców przedwojennej PPS Zygmunt Zaręmba, wkłada w usta Machajskiego - w wymagowanej przez siebie rozmowie jaką mógłby on odbyć ze swoim przyjacielem S. Żeromskim – słowa, które świetnie charakteryzują polskiego anarchistrę:

„Wolność. Dla kogo wolność ? Kto będzie z niej korzystał? Już stary Kropotkin odkrył prawdę, że póki robotnik pozostanie najemnikiem, dopóty zostanie niewolnikiem tego komu będzie sprzedawał swoją siłę roboczą. Cóż z tego, że zgłasza swe prawa do równości obywatelskiej, gdy pod tą nazwą kryje się nowa tylko forma niewolnictwa. Niech nawet spełnią się zapowiedzi socjalnych demokratów i fabryki zostaną odebrane kapitalistom. Czy zniknie najemnictwo, czy tylko zmienią się tytuły wykształconych w kierownictwie członków warstw wykształconych? ”

Machajski jest w swej krytyce rewolucyjnej inteligencji bezwzględny, wydaje się, że dla niego inteligent jest dlatego gorszym wyzyskiwaczem warstw uboższych od kapitalisty, że postępuje jak klasyczny hipokryta ubierając się w piórka obrońcy robotników, ba tworzy teorie jak Marks czy Lenin, że to właśnie oni inteligenci przyniosą klasie robotniczej wolność i sprawiedliwość, kiedy z definicji nie mogą tego zrobić ponieważ posiadają to czego robotnicy posiadać nigdy nie będą : wiedze, niezbędną do rządzenia.

Machajski pisze:

„Socjaliści i inteligencja zapewniają, że wiedza przez nich posiadana to... czyste światło rodzące się w niebiosach a nie na tej naszej grzesznej ziemi, gdzie wszędzie króluje grabież. Za nic w świecie nie chcą przypomnieć sobie, że wiedza ta wyrosła z pieniędzy, z tego grabieżczego dochodu, co znajdował się w kieszeni ich burżuazyjnych rodzin; że mogli oni uczęszczać do różnych zakładów naukowych jedynie dlatego, że inni grabieni ludzie dostarczali im na przeciąg tego czasu i odzienia, i pokarmu, i mieszkania, a własne swe dzieci od najmłodszych lat posyłali do tej samej katorgi, w której sami spędzają całe swe życie. Za nic też w świecie inteligenci-socjaliści nie chcą się przyznać, że ich wiedza, zrodzona z dochodu grabieżczego, przynosi również im samym dochód grabieżczy. Cóż znowu! Wszelki dochód inteligenta, to taka sama płaca zarobkowa, jak i robotnika, pracującego fizycznie, tylko płaca za pracę lepszej jakości, wyższej kategorii. Zupełnie tak samo zapewnia kapitalista, iż kapitał swój zdobył własną pracą.”

Polski anarchista odwraca w gruncie rzeczy klasyczne dogmaty marksistowskie: to nie byt określa świadomość, tylko odwrotnie świadomość byt, to nie równość ekonomiczna jest warunkiem równości kulturowej i społecznej, tylko równość kulturowa jest warunkiem niezbędnym równości ekonomicznej, a to przekonanie jest kamieniem węgielnym dzisiejszego światopoglądu ery Internetu. Polscy internauci protestujący przeciwko cenzurze Internetu są - gruncie rzeczy - spadkobiercami idei Radka bohatera „Syzyfowych prac”.

Wacław Machajski odrzuca także pojęcie dyktatury proletariatu, które od czasu Komuny Paryskiej jest bez przerwy dyskutowane w ruchu socjalistycznym. Rozumował on następująco ; w obecnych warunkach nawet zmiana systemu własności nie przyniesie rozwiązania sprawy najemnictwa, tak więc

dyktatura proletariatu musi oznaczać (wbrew swej nazwie) dyktaturę nowej klasy rządzącej – inteligencji – jedynie przygotowanej do zarządzania strukturami państwa. Tym samym klasa robotnicza nie może niczego się spodziewać po takiej dyktaturze i będzie zmuszona do prowadzenia po dawnemu zaciętej walki z władzą nowego socjalistycznego państwa.

Warstwy wyzyskiwane muszą się przygotować na walkę z wszelką władzą i nie mogą się łudzić, że same ja rzeczywiście zdobędą, póki istnieje monopol wykształcenia i uprzywilejowanych zarobków dających możliwość tylko dzieciom warstw wyższych zdobycia wiedzy i umiejętności kierowania. Ruch robotniczy – dzisiaj ruch hakerów - musi zatem stać zawsze poza władzą, być jej wiecznym antagonistą, prowadzącym nieustanną walkę strajkową, przeszkadzającą się w powstania mające na celu wymuszanie praw niezbędnych dla klasy robotniczej. Pojęcie rewolucji permanentnej zostaje po raz kolejny – po Proudhonie i Trockim - zredefiniowane przez Wacława Machajskiego.

Rewolucja permanentna jest kamieniem węgielnym ekonomii Internetu. Jan Wacław Machajski, jego postać, jego namiętne pragnienie wyrównania wiedzy w społeczeństwie, tak współgrające z dzisiejszymi przekonaniami manifestujących na ulicach polskich miast internautów, jest symbolem rewolucji hakerów.